
CZERWIEC 2024

NUMER 7

ABSOLWENT

Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM



Stowarzyszenie
Absolwentów
Archeologii



Nasz ABSOLWENT

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

Poznańska archeologia akademicka w perspektywie studenckich konferencji:

Arkadiusz Marciniak, Lidia Żuk..... 3

NASZE STOWARZYSZENIE

Spotkanie Stowarzyszenia dedykowane Andrzejowi Sikorskiemu: Marcin Ignaczak..... 5

NASI ABSOLWENCI

Sztuka naskalna w środku lasu deszczowego. Zapis z wyprawy na Borneo: Mariusz Kania..... 6

Pierwsze absolwentki poznańskiej archeologii: Lucyna Leśniak..... 10

NASZ WYDZIAŁ

Slavia Antiqua – interdyscyplinarne czasopismo dotyczące Słowiańszczyzny:

Marcin Danielewski..... 14

PYRAC 2024 - Poznań Young Researchers' Archaeology Conference: Maciej Gembicki,

Diana Mroczek..... 19

NASZA ARCHEOLOGIA

O powstaniu Polskiego Instytutu Archeologicznego w Atenach: Janusz Czebreszuk,

Beata Kukiel-Vrila, Jakub Niebieszczanski..... 21

Małe, niepozorne, kolorowe – paciorki szklane: Marta Krzyżanowska..... 26

Nasz ABSOLWENT

ARKADIUSZ MARCINIAK, LIDIA ŻUK

OD REDAKCJI POZNAŃSKA ARCHEOLOGIA AKADEMICKA W PERSPEKTYWIE STUDENCKICH KONFERENCJI

Oddajemy w Państwa ręce kolejny numer Absolwenta – Biuletynu Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM w momencie, kiedy kończy się letnia sesja egzaminacyjna roku akademickiego 2023/2024. Drugi semestr upłynął spokojnie, wyznaczany zajęciami dydaktycznymi, pracą naukową i wzrastającymi stale obowiązkami administracyjnymi.

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Archeologii UAM podejmował próby aktywizacji jego członków. W tym czasie odbyły się dwa posiedzenia, poświęcone kwestiom merytorycznym, administracyjnym i organizacyjnym. Ich najbardziej wymierną postacią miał mini cykl prelekcji, trwający od początku tego roku akademickiego. W mijającym semestrze zorganizowany został wykład Artura Różańskiego z Wydziału Archeologii pt. 'Zamek Królewski w Poznaniu. Nowe badania'. Prace badawcze prowadzone pod kierunkiem naszego Kolegi na Zamku trwają od sierpnia ubiegłego roku. W ich trakcie odkryto jedną z najstarszych kuchni królewskich zachowanych na terenie ziem polskich, a odkrycie to odbiło się dużym echem w środowisku naukowym i popularyzatorskim.

Minęło już ponad pół roku od śmierci naszego wydziałowego Kolegi i Przyjaciela Andrzeja Sikorskiego, a pamięć o nim jest nadal mocno obecna wśród nas. Z inicjatywy Stowarzyszenia w początkach lutego odbyło się spotkanie poświęcone Jego pamięci. Podczas niego Hanna Kóčka-Krenz oraz Marcin Ignaczak przypomnieli wkład Andrzeja w badania na Ostrowie Tumskim i na placu Kolegiackim w Poznaniu. W spotkaniu uczestniczyli także poeci skupieni wokół „Ławeczki Literackiej” w poznańskim Ogrodzie Botanicznym, środowiska tak bliskiego naszemu Koledze, a także goście z Liceum Ogólnokształcącego im. Dąbrówki oraz Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół tej szkoły. Więcej szczegółów dotyczących tego spotkania zawiera tekst Marcina Ignaczaka.

Część *Nasi Absolwenci* przynosi prezentację kolejnych sylwetek naszych Absolwentek i Absolwentów. W tym numerze znajdziecie Państwo tekst Mariusza Kani, który w zajmujący sposób opisuje wyprawy na wszystkie niemal krańce świata. Odbywa je z żoną Małgorzatą, a od jakiegoś czasu także z dwiema córkami. Trwają one niemal nieprzerwanie od objazdu studenckiego do Sudanu w 2008 roku. Towarzyszy im niezmiennie poznawanie, odkrywanie i dokumentowanie nieograniczonych w swej różnorodności zasobów archeologicznych. Czytając tę opowieść nie można nie zgodzić się z Autorem, że 'archeologię można skończyć, ale archeologia nigdy nie kończy ze swoimi wychowankami'. Drugi tekst w tej części ma zupełnie odmienny charakter od dotychczasowych. Lucyna Leśniak, w oparciu o bogate materiały archiwalne, przedstawia w nim sylwetki dwóch pierwszych absolwentek poznańskiej archeologii – Aleksandry Karpińskiej i Bożeny Stelmachowskiej. Rozpoczęły one studia archeologiczne zaraz po powstaniu Uniwersytetu Poznańskiego, a po ich ukończeniu znacząco przyczyniły się do rozwoju poznańskiej archeologii. Pokłosem badań archiwalnych autorki jest również wystawa zatytułowana 'Aleksandra Karpińska (1882-1953) - Biogram uzupełniany', zorganizowana przez Wydział Archeologii i Bibliotekę Collegium Historicum UAM. Przedstawia ona szczegółowo sylwetkę jednej z absolwentek. Zebrany materiał udostępniono szerszemu gronu odbiorców również w formie krótkiego wideo, dostępnego pod linkiem

(<https://www.youtube.com/watch?v=CSNYDYIGVE0>). Wystawa jest kolejną odsłoną cyklu dotyczącego postaci poznańskiej archeologii, o którym pisaliśmy w piątym numerze ABSOLWENTA.

Jednym z najważniejszych wydarzeń na Wydziale w ostatnim półroczu była międzynarodowa konferencja doktorantów PYRAC (Poznań Young Researchers' Archaeology Conference). Było to trzecie wydarzenie w tej serii, która uzyskała już znaczącą renomę w kraju i w Europie. Skala konferencji i jej intelektualny zakres nie może pozostać niezauważony. Należy docenić trud i wysiłek organizatorów włożony w jej przygotowanie i przeprowadzenie. Konferencje PYRAC są kontynuacją znakomitych konferencji studenckich organizowanych przez poznańskich studentów archeologii od kilku dekad. Szczegóły tegorocznego PYRACa przybliżają jedni z jego organizatorów: Diana Mroczek i Maciej Gembicki. Warto także wspomnieć o mniejszym w skali, ale również ważnym wydarzeniu zorganizowanym przez studentów. W czerwcu tego roku Koło Naukowe Studentów Archeologii Wydziału Archeologii UAM zorganizowało Ogólnopolską Interdyscyplinarną Konferencję Studentów Archeologii, zatytułowaną "Praktyka a teoria - balans w archeologii".

W części *Nasz Wydział* kontynuujemy prezentację wydziałowych czasopism. W tym numerze Marcin Danielewski przedstawia *Slavię Antiqua*. Czasopismo jest wydawane przez Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu we współpracy z Wydziałem Historii i Nauk Społecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk od 1948 roku. Publikuje prace z zakresu archeologii, historii a także nauk o kulturze i religii, nauk o sztuce i językoznawstwa.

Spośród spraw wydziałowych warto jeszcze wspomnieć, że kilka miesięcy temu do grona pracowników naukowo-dydaktycznych dołączyła nowa Koleżanka, Aldona Kurzawska, poprzednio pracująca w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu.

Ostatnią częścią naszego Biuletynu jest zawsze *Nasza Archeologia*. Służy ona prezentacji sylwetek archeologów pracujących na Wydziale Archeologii. Janusz Czebreszuk wybrał odmienną od poprzednich formę prezentacji swoich zainteresowań i dokonań naukowych. Wraz ze swoimi współpracownikami, Beatą Kukiel-Vrila i Jakubem Niebieszczańskim, przedstawił pasjonującą historię i okoliczności powstania Instytutu Archeologicznego w Atenach. Pokazuje, że ten niewątpliwie sukces mógł być możliwy do osiągnięcia dzięki determinacji i konsekwencji inicjatorów tego przedsięwzięcia i życzliwemu wsparciu wielu osób i instytucji. O powstaniu Instytutu pisaliśmy w drugim numerze ABSOLWENTA. Kończy ten numer biuletynu Marta Krzyżanowska, prezentująca swoje zainteresowania paciorkami szklanymi. W swym tekście przedstawia poszczególne elementy procedury badawczej stosowanej do badań tego typu źródeł.

Nasze Stowarzyszenie

MARCIN IGNACZAK

SPOTKANIE STOWARZYSZENIA DEDYKOWANE ANDRZEJOWI SIKORSKIEMU

W dniu 8 lutego 2024 r. odbyło się z inicjatywy Zarządu Stowarzyszenia spotkanie dedykowane naszemu Przyjacielowi, przedwcześnie zmarłemu Andrzejowi Sikorskiemu.

W trakcie dwóch wykładów prof. dr hab. Hanna Kóčka-Krenz oraz dr hab., prof. UAM Marcin Ignaczak przypomnieli badania na obszarze Ostrowa Tumskiego i na placu Kolegiackim w Poznaniu, którymi kierował On w terenie i które współtworzył od samego początku.

Spotkanie, które odbyliśmy po wygłoszeniu wykładów pozwoliło wszystkim zebranych wspomnieć Andrzeja, dla wielu Mistrza, Nauczyciela, Przyjaciela i Kolegę. Przypomniano, że bez Niego nie byłoby bezcennych odkryć na Ostrowie Tumskim, Projektu Kolegiata, tysiący wydobytych spod ziemi zabytków, wspaniałych opowieści, zaangażowania i lekcji tego jak pięknie jest kochać to, co się robi. Andrzej kochał życie we wszystkich odsłonach, pełne wielu pasji, które zawsze czyniły go nieodkrytym, choć tak bliskim. Piszący te słowa podkreślił, że zawsze zastanawiał się, czy jedno życie mogło tak wiele pomieścić – Jego mogło.

W tym otwartym spotkaniu uczestniczyli goście, dla których był On osobą bliską i ważną. Zaszczycił nas Dyrektor VII Liceum Ogólnokształcącego im. Dąbrowki Paweł Kozłowski, związana z tą szkołą Maria Dolata, z którą Andrzej przez długi czas współpracował w trakcie redagowania corocznych, bożonarodzeniowych „Antologii”, stanowiących często miejsce poetyckich debiutów uczniów tej szkoły. Reprezentowane było także grono Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół tej szkoły.

Wspomnienie o Andrzeju oraz dedykowane mu wiersze odczytały poetki: Danuta Ewa Dachtera, Teresa Tomsia oraz Stanisława Łowińska. Z tą ostatnią Andrzej współdziałał w trakcie organizacji corocznej „Lednickiej Wiosny Poetyckiej”.

Do głosów tych dołączyli poeci skupieni wokół „Ławeczki Literackiej” w poznańskim Ogrodzie Botanicznym oraz wieloletni przyjaciele z „Sekcji Historii Farmacji Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego” – Jan i Konstancja Majewscy.

W trakcie dyskusji pojawiła się inicjatywa, aby podjąć starania o upamiętnienie postaci Andrzeja Sikorskiego w którymś z dwóch miejsc Poznania, dla których stał się ważną i symboliczną postacią. Wskazano dwa, które nierozzerwalnie wiążą się z naszą pamięcią o nim: Ostrów Tumski i plac Kolegiacki.

Na zakończenie warto przytoczyć słowa Pani Teresy Tomsia: „Zapamiętam Andrzeja jako szlachetnego, dobrego, serdecznego i uczynnego człowieka, który znał właściwą miarę w zachowaniu, powściągał emocje, był wyrozumiały i wierny w przyjaźni. [...] Próbujemy rozpoznać w nim nie tylko zapracowanego archeologa zatroskanego o najważniejsze sprawy historii, ale również pogodnie skupionego, zagadkowego poetę współczesnego niosącego nam duchowe dary przez lata, jakich może nie potrafiliśmy zauważyć, odczytać głębiej. Był dla ludzi darczyńcą prostolinijnej radości i wrażliwego współodczuwania, a to nieczęsto się zdarza.”

Nam wszystkim, którzy mieliśmy szczęście z nim współpracować, słowa te są bliskie.

Nasi Absolwenci

MARIUSZ KANIA

SZTUKA NASKALNA W ŚRODKU LASU DESZCZOWEGO. ZAPIS Z WYPRAWY NA BORNEO

Nie mam pojęcia ilu absolwentów archeologii pracuje w zawodzie, ale jedno wiem na pewno, archeologię można skończyć, ale archeologia nigdy nie kończy ze swoimi wychowankami. Ja i moja żona Gosia pokochaliśmy podróże podczas naukowego objazdu studenckiego po Sudanie w 2008 r. Od tego czasu podróże stały się nieodłącznym elementem naszego życia. Przemierzyliśmy wspólnie tysiące kilometrów, odwiedziliśmy najodleglejsze zakątki świata i przeżyliśmy wiele niesamowitych przygód. Obecnie od ponad roku podróżujemy po Azji z naszymi córkami i zawsze obowiązkowym punktem naszych wędrówek są fragmenty przeszłości, które skrupulatnie odzyskują dla nas archeolodzy na całym świecie. Tak było w przypadku naszej podróży na Borneo, na której udało nam się zetknąć z początkami sztuki ludzkiej.

Borneo jest skrawkiem naszej planety, na którym doszło do zderzenia dwóch przeciwstawnych pomysłów na nasze współistnienie z przyrodą, przy czym jeden z nich od zawsze jest w defensywie. I chociaż na niewielkich obszarach toczy się walka o zachowanie przy życiu takich gatunków jak orangutany czy niedźwiedzie malajskie, to jednak na miejscu trudno odnieść inne wrażenie niż to, że ta trzecia największa na świecie wyspa traktowana jest w kategoriach zasobu. Masowa wycinka drzew i powstające na miejscu dziewiczego lasu deszczowego plantacje palmy olejowej, to tylko fragment smutnej historii tego miejsca. Na wyspie znajdują się liczne kopalnie węgla, a ta w Sangatta jest jedną z największych na świecie. Beznadziejny stan dróg na wyspie to nie przypadek, kursują na nich przede wszystkim ciężarówki, które na swych naczepach transportują dzień i noc mroczną przyszłość wyspy. I może chociaż te zagadnienia nie są w kręgu zainteresowań archeologii, to każda platforma komunikacji powinna być wykorzystywana do podnoszenia alarmu w tej sprawie.

Spędziliśmy na wyspie niemal dwa miesiące. Czytając na jej temat, znaleźliśmy wzmiankę o sztuce naskalnej, która wedle badań prowadzonych w ostatnich latach ma metrykę starszą od tej znalezionej w Europie. Pierwsze odkrycia zabytków tego typu na Borneo miały miejsce w latach 50. XX w., kiedy archeolodzy zaczęli eksplorować jaskinie w regionie Sangkulirang-Mangkalihat na wschodnim Borneo. W 2018 r., zespół naukowców ogłosił odkrycie najstarszych znanych malowideł naskalnych w jaskini Lubang Jeriji Saléh (Kalimantan, indonezyjska część wyspy). Datowanie metodą uranową wykazało, że niektóre z tych malowideł mają co najmniej 40 000 lat, co w momencie odkrycia czyniło je najstarszymi przykładami sztuki figuratywnej na świecie. Do czasu. Już trzy lata później, w 2021 r., przedstawienie mniej więcej naturalnej wielkości świni brodawkowatej w jaskini Leang Tedonngge na sąsiedniej wyspie Sulawesi wydatowano na co najmniej 45 500 lat, co czyni je najstarszym znanym figuratywnym malowidłem jaskiniowym na świecie. Zabytki z Borneo w związku z powyższym zajmują drugą pozycję na podium (ryc. 1).

Malowidła naskalne na Borneo przedstawiają głównie motywy zwierzęce, w szczególności ssaki i ryby. Jednym z najbardziej ikonicznych obrazów jest przedstawienie byka. Oprócz zwierząt, na ścianach jaskiń można znaleźć również odciski dłoni, abstrakcyjne wzory oraz przedstawienia ludzkich postaci (ryc. 2). Zasadniczo można tam wyróżnić trzy fazy tworzenia sztuki. Najstarsze przedstawienia zwierząt i odciski dłoni (datowane na wspomniane 40 tys. lat) o barwie czerwono-pomarańczowej wykonane są przy pomocy ochry. W nieco młodszych

okresie – datowanym na ok. 20 tys. lat – charakterystyczne jest wykorzystanie fioletowego pigmentu, oprócz dłoni pojawiają się w tym czasie przedstawienia ludzi, którzy pokazani są m.in. w trakcie polowania (ryc. 2). Ostatnia faza dotyczy sztuki zdecydowanie młodszej (datowana jest na 4 tys. lat), która została wykonana z użyciem czarnego pigmentu. Dawni artyści zobrazowali postacie ludzkie, łodzie i wzory geometryczne.



Ryc. 1. Odciski dłoni w jaskini Beloyot wykonane ochrą datowane na ok. 40 tys. lat (fot. archiwum prywatne autora).



Ryc. 2. Przedstawienia figuratywne oraz odciski dłoni z różnych horyzontów czasowych w jaskini Beloyot (fot. archiwum prywatne autora).

Dotarcie do jaskini Lubang Jeriji Saléh okazało się niezwykle skomplikowane. Miejscowy archeolog, który przewodził badaniom, zmarł kilka lat temu. Francuscy uczestnicy wyprawy sprzed lat, z którymi się skontaktowaliśmy, nie byli nam w stanie pomóc z powodu europejskich uczelni. A im trudniej się gdzieś dostać, tym bardziej rosną koszty. W naszym przypadku budżet jest nieco ograniczony. Dlatego poszliśmy na kompromis i postanowiliśmy wybrać się do nieco bardziej dostępnej jaskini Beloyot, która znajduje się jakieś 20 km od Lubang Jeriji Saléh i występują w niej niemal identyczne przedstawienia (ryc. 3). Choć słowo „dostępna” jest tu dość na wyrost.



Ryc. 3. Rodzina podróżników w jaskini Beloyot - Mariusz, Gosia z dziećmi Liwią (po lewej) oraz Bianką (po prawej) (fot. archiwum prywatne autora).

Pierwszym krokiem było nawiązanie kontaktu z mieszkańcem wioski Merabu, położonej w środku lasu deszczowego. Choć nie można powiedzieć, aby jej mieszkańcy pozostawali odcięci od świata, to dotarcie do niej nie należy do najłatwiejszych zadań. Z pomocą przyszły *social media*. Na Instagramie znaleźliśmy profil dziewczyny, która pochodzi ze wspomnianej wioski, a obecnie zamieszkuje miasteczko Tanjung Redeb. To był strzał w dziesiątkę. Spotkaliśmy się i udało nam się ustalić szczegóły pobytu w Merabu. Z jej pomocą zorganizowaliśmy transport do wioski, gdzie na miejscu czekał na nas niewielki pokój w domu lokalnej nauczycielki. Wioska Merabu okazała się atrakcją samą w sobie, w odciętej do pewnego stopnia od świata osadzie, w której prąd pojawiał się na 2 godziny w ciągu dnia, znaleźliśmy sporą dawkę życzliwości i dużo uśmiechów. Po dwóch dniach beztrudnej zabawy naszych córek w lokalnej rzece w towarzystwie sporej grupy roześmianych dzieci z wioski, przed naszym domem pojawił się nieco skryty człowiek, który nie mówił słowa po angielsku. Jak się okazało chwilę później, był to nasz przewodnik. Szczegóły wyprawy do jaskini Beloyot ustaliliśmy dzięki pomocy nauczycielki, która służyła nam za tłumaczkę. Wkrótce pojawił się drugi mężczyzna, który miał być naszym tragarzem.

Po chwili byliśmy gotowi na wyprawę. Gosia wzięła w nosidło młodszą córkę Biankę (3,5 roku), ja chwyciłem za plecak, a tragarz dźwigał pakunek z garnkami, sprzętem obozowym i pożywieniem. Starsza córka Liwia (5,5 roku) oraz przewodnik, jako jedyni ruszyli w drogę bez obciążenia. Maszerowaliśmy chwilę przez wioskę, po czym weszliśmy do lasu i od razu trafiliśmy na przeszkodę, która bardzo utrudniała nam marsz przez całą wyprawę, czyli grząskie i trudne do obejścia błoto. Szliśmy przez około 5 godzin, gdy w końcu naszym oczom

ukazało się schronisko skalne, w którym mieliśmy spędzić noc. Rozbiliśmy obóz i po chwili odpoczynku zaczęliśmy się wspinać stromym zboczem do jaskini Beloyot. Trasa wiodła przez korytarze jaskiniowe i kolejne strome zbocza. Najwięcej obaw budziły wysłużone, prowizoryczne drabiny, po których musieliśmy się wspinać. Po 30 minutach naszym oczom ukazały się pierwsze malowidła naskalne – odciski dłoni wykonane ochrą. Nieco dalej były przedstawienia zwierząt oraz ludzi. Dawna sztuka naskalna była na wyciągnięcie ręki. Byliśmy zachwyceni. Spędziliśmy tam całe popołudnie. Droga powrotna wcale nie była łatwiejsza, ale udało się bezpiecznie zejść do obozu. Wieczorem nasz przewodnik złowił rybę w strumieniu, przepływającym tuż obok, którą upiekliśmy na ognisku. Wpatrując się w jego płomień, nasłuchiwalismy dźwięków dżungli, która nocą budzi się do życia (ryc. 4).



Ryc. 4. Obozowisko w schronisku skalnym u podnóża jaskini Beloyot. Rodzina podróżników z przewodnikami (fot. archiwum prywatne autora).

Wstaliśmy tuż po wschodzie słońca, szybko poradziliśmy sobie ze złożeniem obozu i ruszyliśmy w drogę powrotną do Merabu, na której błoto ponownie dało się nam we znaki. Gdy w nim grzęźliśmy, nasza nas refleksja, że sztuka naskalna na Borneo może być zagrożona. Przybywający w to miejsce od czasu do czasu turyści mogą w niezamierzony sposób doprowadzić do jej zniszczenia. Do tego dochodzą naturalne procesy erozji i szybko postępujące zmiany klimatyczne. Istotnym czynnikiem jest też wzmożona eksploracja i rozwój gospodarczy w regionie. Dlatego konieczne są działania na rzecz ochrony i konserwacji jaskiń oraz edukacja lokalnych społeczności na temat ich wartości historycznej i kulturowej. Sztuka naskalna na Borneo jest niezwykłym świadectwem dawnych kultur i ich zdolności artystycznych. Malowidła te, będące jednymi z najstarszych znanych przykładów sztuki figuratywnej, stanowią cenny element dziedzictwa kulturowego ludzkości. Ich ochrona i badanie są kluczowe dla zrozumienia naszej prehistorycznej przeszłości i rozwoju kulturowego człowieka. Dzięki temu możemy lepiej poznać życie, wierzenia i zdolności artystyczne naszych pradawnych przodków, którzy żyli na Borneo tysiące lat temu. W pewien sposób czujemy się uprzywilejowani, że mogliśmy je zobaczyć na własne oczy. Ale czujemy się też w obowiązku, by uświadomić świat archeologii, że te niezwykle zabytki pozostaną jedynie wspomnieniem zapisanym w pamięci podróżników.

PIERWSZE ABSOLWENTKI POZNAŃSKIEJ ARCHEOLOGII

W maju 2024 roku nasz Uniwersytet świętował 105 lat istnienia. Pojawiła się zatem kolejna okazja, by spojrzeć wstecz. Tym razem na sam początek studiów archeologicznych (wówczas prehistorycznych) w Poznaniu. Dlatego na łamach tego numeru wspominamy dwie pierwsze studentki prehistorii – Aleksandrę Karpińską (ryc. 1) i Bożenę Stelmachowską (ryc. 2). Zostały one również pierwszymi absolwentkami prehistorii, co wówczas wiązało się z uzyskaniem tytułu doktora. Był to tak zwany doktorat starego typu, zdobywany przez kilka pierwszych lat istnienia Uniwersytetu. Studenci rozpoczynający edukację od 1926 roku musieli już najpierw uzyskać magisterium, co trwało cztery lata, a dopiero po kolejnych (zwykle pięciu) latach mogli obronić doktorat.



Ryc. 1. Aleksandra Karpińska, fotografia z lat 30. XX w. (Łoza 1938: 324).



Ryc. 2. Bożena Stelmachowska w latach 40. XX w. (APANWOP, sygn. P.III-23, j.a. 176).

Wracając jednak do naszych dwóch studentek, Karpińskiej i Stelmachowskiej. Panie znały się długo przed rozpoczęciem studiów, były bowiem sąsiadkami z ul. Niegolewskich (wówczas Augustastrasse) w Poznaniu. Pierwsza z nich mieszkała w willi pod numerem 19 (dziś 27), druga zaś w kamienicy pod numerem 16 (obecnie 22). Gdy w 1919 roku rozpoczynały edukację uniwersytecką, były już dojrzałymi kobietami. Aleksandra Karpińska urodziła się w 1882 roku, zatem w 1919 roku miała 37 lat (była trzy lata starsza od Józefa Kostrzewskiego!). O siedem lat młodsza od niej była Bożena Stelmachowska, urodzona w 1889 roku. Na uczelnię wstępowały ze sporym bagażem doświadczeń.

Ich wcześniejsze życie przypadało na czasy zaboru pruskiego. Obie bardzo wczesnie włączyły się w działalność patriotyczną i społeczną. Należały do kilku kobiecych stowarzyszeń

charytatywnych. Zaangażowane były również w tajne nauczanie „języka polskiego, ojczyźnej historii i literatury” (APANWOP, sygn. P.III-23). Współpracowały z księżmi z parafii Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu przy ulicy Głogowskiej, gdzie działalność patriotyczna na Św. Łazarzu kwitła najbardziej. Tam właśnie miały sposobność zaangażować się w tajne nauczanie (obie) oraz prowadzenie teatru dla dzieci i młodzieży (Stelmachowska).

Józefa Kostrzewskiego, swego późniejszego wykładowcę oraz promotora, poznały wcześniej, najprawdopodobniej w 1917/1918 roku. Zapisały się wówczas do Towarzystwa Wykładów Naukowych w Poznaniu, gdzie uczestniczyły m.in. w seminarium prehistorycznym (ryc. 3).



Ryc. 3. Gratulacje dla Józefa Kostrzewskiego od uczestniczek Seminarium Prehistorycznego, zorganizowanego w ramach Towarzystwa Wykładów Naukowych (APANOWP, sygn. P.III-51).

Wśród zapisujących się osób tajemnicą poliszynela było, że absolwentki i absolwenci kursów będą mieli w najbliższej przyszłości ułatwiony wstęp na studia. Wciąż trwała I wojna światowa, oficjalnie nie było jeszcze wolnej Polski, a uniwersytet poznański był na razie ideą kilku entuzjastów. Gdy te marzenia się ziściły i doszło do jego powstania, organizatorzy Towarzystwa Wykładów Naukowych dotrzymali słowa. Absolwentki i absolwenci ich kursów już od 24 kwietnia 1919 roku mogli zapisywać się na studia na Wszechnicę Piastowską. Uczyniły to również Stelmachowska i Karpińska, pierwsza – 2 maja pod numerem 81, druga dopiero 12 maja (czyli właściwie 5 dni po oficjalnej inauguracji) pod numerem 246. Obie przedstawiły zaświadczenia podpisane przez Kostrzewskiego, obie też musiały uzupełnić egzamin (maturalny) z łaciny. Spośród rzeszy kandydatek i mniej licznych kandydatów na studia w nowopowstałej uczelni poznańskiej wyłącznie one dwie zapisały się na ówczesny Wydział Filozoficzny z zamiarem studiowania prehistorii. Chciały uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez Kostrzewskiego, gdyż prehistoria, szczególnie ta wykładana przez niego, dawała możliwość udowodnienia słowiańskości ziem polskich. Wiele lat przeżytych pod zaborem pruskim nie pozostało bez wpływu na ich poglądy. Po roku studiów, 30 czerwca 1920 roku, obie studentki uzupełniły brakujący egzamin z łaciny. Stelmachowska, przygotowując się do niego ukuła czterowiersz „Choć pachną tak jaśminy,/a lipa sypie kwiat/ja uczę się łaciny,/ jakby nie istniał świat” (Brzeska 1956/1957: 76).

Równoległe ze studiami, Karpińska i Stelmachowska bardzo wczesnie rozpoczęły pracę w bibliotekach zakładowych. Pierwsza z nich w Zakładzie Prehistorii, druga zaś w Zakładzie Etnografii. Zapewne nie przez przypadek, gdyż obie już wcześniej zdobyły doświadczenie bibliotekarskie. W poprzednich latach angażowały się bowiem w działalność Towarzystwa Czytelni Ludowych, a na początku 1917 roku doprowadziły do otwarcia Biblioteki i Czytelni TCL na Św. Łazarzu. Placówka była czynna codziennie poza niedzielą i świętami, w godzinach od 17.00 do 19.00. Informacja ta jest dość istotna. Wykłady i ćwiczenia prowadzone przez Kostrzewskiego w latach akademickich 1919/1920 i 1920/1921 odbywały się codziennie od 17.00 i trwały niekiedy nawet do 20.00. Zatem, przez pierwsze dwa lata studiów, jego słuchaczki nie mogły oddawać się pracy w bibliotece TCL z całym zaangażowaniem. Natomiast studentkami były pilnymi. Oprócz zajęć Kostrzewskiego musiały zaliczyć też inne przedmioty, które wybierały, zgodnie z zainteresowaniami, z bogatej oferty Wydziału Filozoficznego. Bywało, że chodziły na te same zajęcia. Słuchały wykładów z literatury polskiej prof. Tadeusza Grabowskiego i prof. Stanisława Dobrzyckiego. Obie też były słuchaczkami prof. Jana Stanisława Bystronia (ryc. 4). Szczególnie pilną była Stelmachowska, w której już wówczas zaczęło kiełkować zainteresowanie etnologią i etnografią.

Nazwisko wykładowego	Tytuł wykładu (ćwiczeń lub semin.)	Liczba godzin	Wykonane ćwiczenia, kolokwia lub egzaminy	Zapiski urzędowe
Dr. Kostrzewski	Rekordy wina polski u. w.	4	✓	
Dr. Kostrzewski	Łatka puchot.	1	✓	
Dr. Kostrzewski	Coś o jask. buncy	2	✓	
Dr. Grabowski	Lit. polska rok. barok	3	✓	
Dr. Grabowski	Historia liter. j. starożytn.	2		
Dr. Grabowski	Summ. literatury	2	✓	
Dr. Dobnycki	Polaka lit. pseudokl.	3	✓	
Dr. Dobnycki	Porównanie polski pr. 1863	2	✓	
Dr. Dobnycki	Summariusz	2	✓	
Dr. Bystron	Łączy ludzko. polski	3	✓	
Dr. Krosch	Antropologia	1	✓	

Poświadczam ukończenie trimeszru
Poznań, dnia 7. kwietnia 1923
Dziekan Wydziału Filozoficznego
Krosch

Ryc. 4. Karta wpisowa A. Karpińskiej na II tryestr IV roku studiów w roku akademickim 1922/1923 (Archiwum UAM, sygn. 103b/1153a).

Obie doktorantki zakończyły studia z niewielkim opóźnieniem. Karpińska przedłożyła rozprawę „Wydziałowi Filozoficznemu Uniwersytetu Poznańskiego celem uzyskania stopnia doktorskiego” już 15 lipca 1924 roku (Karpińska 1926: 2), jednak promotor (Kostrzewski) ocenił ją dopiero 29 marca 1925 roku, a recenzent (Zygmunt Zakrzewski) prawie miesiąc później. Oficjalnie doktorem filozofii w zakresie prehistorii Karpińska została 28 listopada 1925 roku (Archiwum UAM, sygn. 103b/1153a), a jej praca ukazała się drukiem na początku następnego roku (Karpińska 1926). Stelmachowska swą rozprawę doktorską oddawała do druku w lutym 1925 roku (Stelmachowska 1925: 7), tytuł doktora filozofii uzyskała 9 grudnia 1925 roku.

Chociaż Bożena Stelmachowska zaraz po zdobyciu dyplomu podjęła pracę jako asystentka prof. Bystronia, jej związki z prehistorią pozostawały dość ścisłe przez kolejnych kilka lat. W 1926 roku objęła funkcję pierwszej redaktorki czasopisma „Z Otchłani Wieków”. W trzech rocznikach (I-III, 1926-1928) i trzech numerach kolejnego (IV, 1929, zeszyty 1, 2 i 3) podano informację, że redakcja „ZOW” znajdowała się wówczas

przy ulicy Niegolewskich 16, czyli pod prywatnym adresem Stelmachowskiej. Sama redaktorka dużo wówczas w „ZOW” publikowała. W kolejnych zeszytach pojawiały się artykuły: „Wineta”, „O żegludze przedhistorycznej”, „Skarby wczesnohistoryczne”, „Górnictwo prehistoryczne”, „Epoka kamienna”, „Sztuka starszej epoki kamiennej – paleolitu”, „O badaniu stanowisk otwartych” czy „Słowiańskie grodzisko na wyspie Rugii”. W tym samym czasie aktywność Aleksandry Karpińskiej ograniczała się niemal wyłącznie do sprawozdawania w „ZOW” z prowadzonych prac wykopaliskowych. W porównaniu ze Stelmachowską, jej związki z prehistorią były jednak znacznie silniejsze, była bowiem zatrudniona w Zakładzie Prehistorycznym. Już w maju 1921 roku zajęła stanowisko zastępczyni młodszej asystentki. Jeszcze przed obroną awansowała na młodszą asystentką i była nią do czasu odejścia z uniwersytetu w 1927 roku. Kostrzewski wystąpił o jej zwolnienie, gdyż upłynął okres zatrudnienia na tym stanowisku przewidziany „Ustawą z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich” (art. 62). Co więcej, Kostrzewski miał już kandydata na jej miejsce – studenta prehistorii Konrada Jażdżewskiego.

Od 1924 roku Karpińska była równolegle asystentką w Dziale Przedhistorycznym Muzeum Wielkopolskiego, gdzie pracowała do początku 1940 roku. Z kolei Stelmachowska po dwóch latach asystentury na UP (1926-1928) i kilku latach pracy w Instytucie Bałtyckim w Toruniu (1929-1933), dokąd trafiła po odejściu z Uniwersytetu, przez kilka kolejnych lat (1934-1939), pracowała w Muzeum Miejskim w Poznaniu.

Wybuch II wojny światowej całkowicie rozdzielił koleżanki z ulicy i studiów. Stelmachowska wyjechała do Generalnej Guberni i przeżyła wojnę, między innymi angażując się w prace Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Karpińska z Poznania nie wyjechała. Po aresztowaniu przez gestapo, na początku kwietnia 1940 roku, została osadzona na trzy tygodnie w Forcie VII. Stamtąd przetransportowano ją do obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück, w którym spędziła kolejne pięć lat. Przeżyła, chociaż pod koniec wojny znalazła się na liście osób wysyłanych do komory gazowej. Uratowały ją koleżanki. Przetrwała również tzw. marsz śmierci. Po pokonaniu pieszo ponad 200 km, wyprowadzona z obozu przez SS-manów, dotarła do Lubeki, gdzie trafiła do szpitala. Po wyzdrowieniu zaangażowała się w nauczanie historii i języka angielskiego w Polskim Liceum i Gimnazjum w Lubece. Od 1947 do 1950 roku prowadziła wykopaliska słowiańskiego grodziska w Starej Lubece. Chociaż rozważała taką możliwość, ostatecznie postanowiła nie wracać do Polski, dopóki ta będzie pod panowaniem Sowiec. W 1950 roku zaczęła chorować poważnie na serce. Zmarła w 1953 roku.

Stelmachowska po wojnie wróciła do Poznania, jednak już wkrótce przeniosła się do Torunia, gdzie powierzono jej katedrę etnografii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika (Ronowska 2015: 162). Jeszcze przed wojną habilitowała się w tym zakresie na Uniwersytecie im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Później została profesorem. Nigdy nie wróciła do archeologii. Zmarła w 1956 roku.

Bibliografia

Brzeska W. 1956/1957. Życiorys prawdziwy Bożeny Stelmachowskiej. Archiwum PAN w Warszawie Oddział w Poznaniu, sygn. P.III-23 (rękopis).

Łoza S. (red.) 1938. *Czy wiesz kto to jest?* Warszawa: Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej.

Karpińska A. 1926. *Kurhany z okresu rzymskiego w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem typu siedleńskiego*. Poznań: Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Ronowska B. 2015. Bożena Stelmachowska – życiorys prawdziwy wg Wandy Brzeskiej, *Rydwani* 10: 157-165.

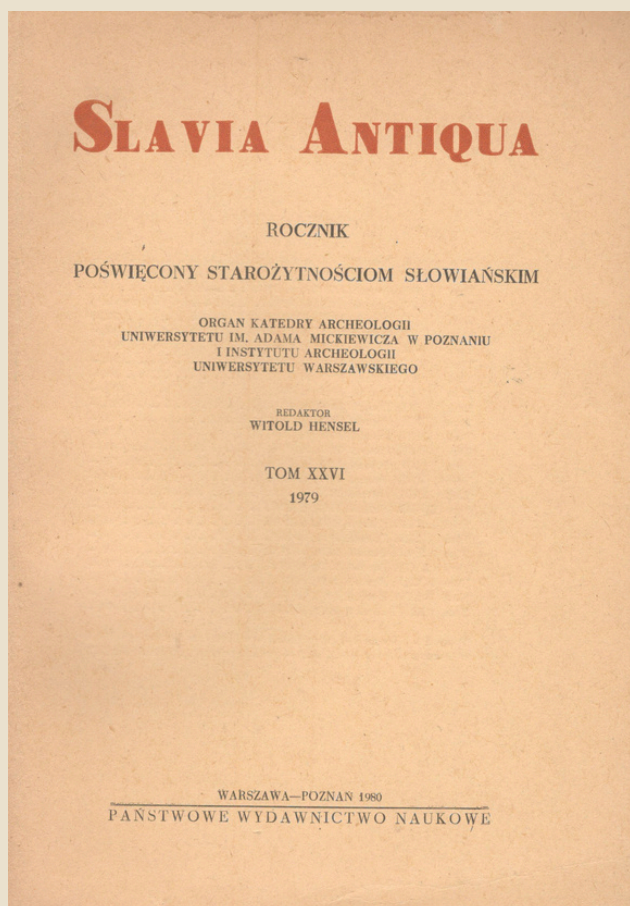
Stelmachowska B. 1925. *System trzech epok w prehistorji polskiej*. Poznań: Fiszer i Majewski.

Nasz Wydział

MARCIN DANIELEWSKI

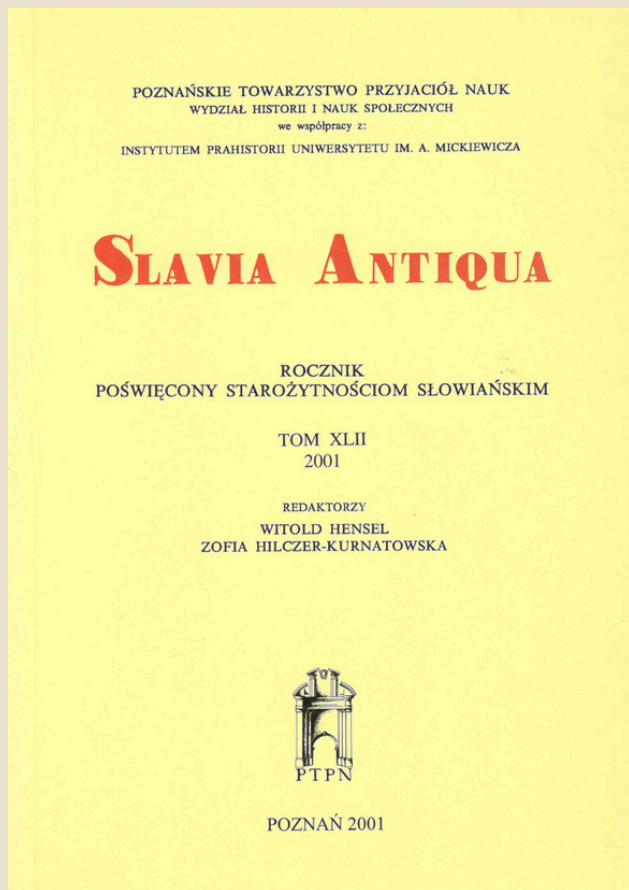
SLAVIA ANTIQUA - INTERDYSCYPLINARNE CZASOPISMO DOTYCZĄCE SŁOWIAŃSZCZYZNY

Czasopismo *Slavia Antiqua* zostało powołane do życia w 1948 r., aczkolwiek warto zauważyć, że już w latach trzydziestych XX w. intensywnie planowano stworzenie periodyku, który dotyczyłby przede wszystkim wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny. Nie bez znaczenia w tym przypadku pozostawał fakt, że krótko po pierwszej wojnie światowej, a więc w 1919 r. Uniwersytet w Poznaniu zwany wówczas Wszechnicą Piastowską zainaugurował swoją działalność (Michalski 2019: 9). Od początku istnienia tej uczelni ważnym jej członem było Seminarium Prehistoryczne, nazywane też Instytutem Prehistorycznym, na którego czele stał Józef Kostrzewski (więcej na ten temat: Minta-Tworzowska, Rączkowski 2013: 10). Przy tym już wówczas wielkim zainteresowaniem wśród poznańskich archeologów cieszyły się studia nad wczesnośredniowieczną Słowiańszczyzną. Efektem tych zainteresowań stała się potrzeba stworzenia czasopisma, gdzie mogliby publikować teksty nie tylko polscy, ale także inni środkowoeuropejscy i wschodnioeuropejscy naukowcy. Od momentu więc powołania do życia periodyku starano się, aby stanowił on platformę międzynarodowej wymiany osiągnięć badawczych, co nie uległo zmianie do czasów współczesnych.

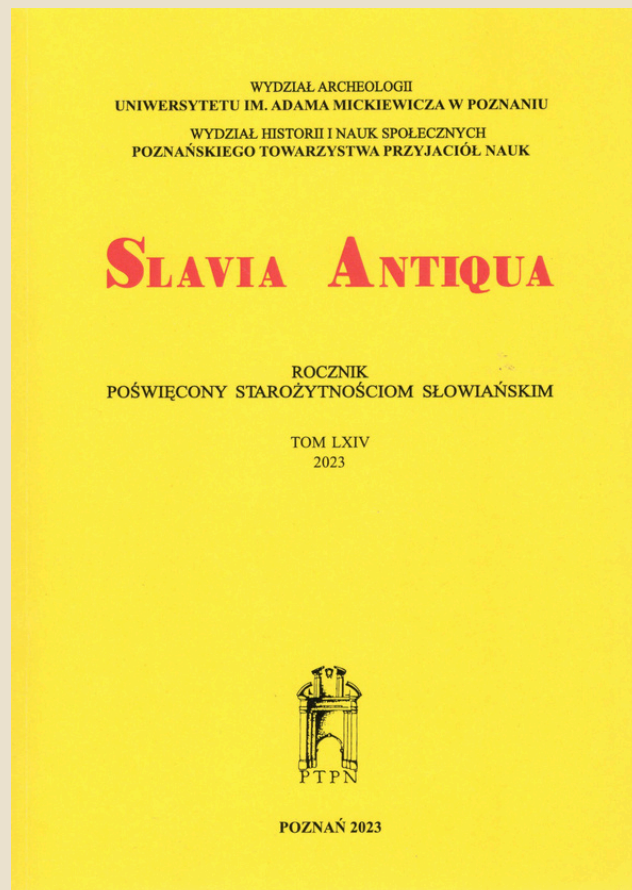


Ryc. 1. Okładka tomu 26 *Slaviae Antiquae* redagowanego przez Witolda Hensla i wydawanego przez Katedrę Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego (fot. archiwum prywatne autora).

Pierwszym przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego został Witold Hensel (na temat tego naukowca: Dekówna 2008), a przy powstawaniu pierwszych tomów współpracowali z nim: Roman Jakimowicz, Konrad Jażdżewski, Gerard Labuda i Zdzisław Rajewski. Możemy więc powiedzieć, że w konstruowaniu czasopisma brała udział elita naukowa ówczesnej polskiej archeologii, ale również historii. Warto zauważyć, że ta interdyscyplinarna współpraca i w kolejnych tomach periodyku stała się ważną cechą *Slaviae Antiquae*. Natomiast trzeba też podkreślić, iż inicjatywa powołania czasopisma wyszła od samego Józefa Kostrzewskiego – nestora polskiej archeologii u schyłku lat trzydziestych XX w. (więcej na temat tego badacza: Prinke 2012). Przedwojenna idea zwieńczona w 1948 r., zainicjowała cykl 64 tomów (licząc również 2023 r.), gdzie w przeciągu 75 lat czasopismo miało tylko trzech redaktorów naczelnych i byli nimi kolejno: Witold Hensel (od 1948 r. do 2007 r.), Zofia Kurnatowska (od 1989/1990 [wówczas wspólnie z wspomnianym wcześniej W. Henslem] do 2013 r.; więcej o redaktorze: Sulowska-Tuszyńska 2013) i Andrzej Michałowski (od 2014 r. do teraz) (ryc. 1-3).



Ryc. 2. Okładka tomu 42 *Slaviae Antiquae* redagowanego przez Witolda Hensla i Zofię Hilczer-Kurnatowską, a wydawanego przez Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (fot. archiwum prywatne autora).



Ryc. 3. Okładka tomu 64 *Slaviae Antiquae* redagowanego przez Andrzeja Michałowskiego i wydawanego przez Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (fot. archiwum prywatne autora).

Przy tym dbano o to, żeby *Slavia Antiqua* zachowywała ciągłość wydawniczą, stąd zaledwie osiem tomów wydrukowano jako tomy kilkuroczne (maksymalnie obejmujące 4 lata, 1984–1987). W ten sposób czasopismo zachowało ciągłość wydań, co nie było to łatwe, szczególnie w trudnych latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. (cztery tomy wspólne za lata 1981–1982, 1984–1987, 1989–1990, 1991–1992) oraz latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (cztery tomy wspólne za lata 1949–1950, 1951–1952, 1954–1956, 1957–1959). Od 1992 r. poszczególni członkowie redakcji dokładali wszelkich starań, aby w końcu danego roku ukazywał się tom *Slaviae Antiquae*. Dzięki pracy kilku generacji naukowców związanych przede wszystkim z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ale także m.in. Polską Akademią Nauk udało się stworzyć czasopismo, które stało się trwałym „ polem naukowym”, gdzie mogą publikować kolejne pokolenia uczonych zajmujących się przede wszystkim wczesnym średniowieczem, ale również okresem wpływów rzymskich i okresem wędrówek ludów. Warto znów odwołać się do pierwszego tomu *Slaviae Antiquae* z 1948 r., gdzie na 28 tekstów opublikowanych wówczas w periodyku, zaledwie trzy z nich nie dotyczyły wskazanych wyżej okresów dziejowych. W zasadzie do teraz ta specjalizacja chronologiczna czasopisma nie uległa zmianie.

Ważnym aspektem funkcjonowania *Slaviae Antiquae* było także ukierunkowanie na publikację opracowań dotyczących kilku dyscyplin naukowych oraz otwartość na autorów pochodzących z innych krajów niż Polska. Ponownie możemy odwołać się do pierwszego tomu periodyku, gdzie na jego łamach znalazły się teksty archeologów (m.in. Witold Hensel, Roman Jakimowicz, Rudolf Jamka, Bogdan Kostrzewski), ale również historyków (Gerard Labuda, Kazimierz Tymieniecki), językoznawców (Jan Otrębski), antropologów (Jan Czekanowski) czy naukowców

łączących kilka dyscyplin naukowych (Tadeusz Sulimirski, Tadeusz Reyman). Tę mozaikę pierwszego tomu poznańskiego czasopisma uzupełnili zagraniczni uczeni z: Czechosłowacji (m.in. Jan Eisner, Jiří Neustupný, Bedřich Svoboda, Ludmila Kraskowská), Szwecji (Holger Arbman, Ture Johnsson Arne) i Australii (Gordon Childe). Widzimy, że już wspomniany tom był bardzo zróżnicowany pod względem pochodzenia autorów oraz reprezentowanych przez nich dyscyplin. Te cechy pozostały zresztą niezmiennie na przestrzeni kolejnych 75 lat i do dzisiaj periodyk jest miejscem wymiany wyników badań interdyscyplinarnych, co znajduje potwierdzenie w ostatnim tomie czasopisma za 2023 r., gdzie teksty opublikowali nie tylko archeolodzy, ale również historycy czy numizmatycy.

Wspominaliśmy już, że *Slavia Antiqua* to czasopismo tworzone z myślą nie tylko o polskich naukowcach, ale również tych pochodzących z innych krajów. Ta międzynarodowość periodyku wyraża się nie tylko w tekstach publikowanych na jego łamach, gdzie w ciągu ostatnich trzech lat wyniki swoich badań prezentowali naukowcy z Czech, Słowacji, Ukrainy i oczywiście Polski. Ten sam międzynarodowy charakter wybrzmiewa na innych poziomach, chociażby Rady Naukowej czasopisma, którą reprezentują uczeni z Polski (Józef Dobosz, Hanna Kóčka-Krenz, Jerzy Strzelczyk), ale też z Czech (Jiří Macháček), Mołdawii (Octavian Munteanu), Niemiec (Ulrich Müller), Słowacji (Matej Ruttkay) czy Węgier (Dániel Bagi). Zresztą wszyscy wymienieni wyżej reprezentują dwie dyscypliny naukowe: archeologię oraz historię, które od początku istnienia *Slaviae Antiquae* stanowiły kluczowy element studiów nad Słowiańszczyzną. Wreszcie międzynarodowy i interdyscyplinarny pozostaje zespół recenzentów wewnętrznych, który każdorazowo jest indywidualnie dobierany do składanych w redakcji tekstów. Stąd oprócz polskich naukowców do oceny przesyłanych opracowań wybierani są uczeni z Czech, Niemiec, Słowacji, Ukrainy, Węgier, Wielkiej Brytanii, a nawet dalekiej Australii. Każdorazowo wybór ten jest dostosowany do tematyki danego tekstu, tak aby jak najlepiej móc ocenić wartość merytoryczną przedkładanego opracowania. W ten sposób mamy pewność, że publikowane na łamach czasopisma teksty oceniane w ramach formatu *double-blind review* są rozprawami spełniającymi wysokie standardy naukowe.

Obecnie czasopismo wydają dwie instytucje, pierwszą z nich jest Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a drugą Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które pełni rolę współwydawcy już od 1993 r. Zespół redakcyjny składa się z trzech osób, a więc redaktora naczelnego (Andrzej Michałowski), zastępcy redaktora (Marcin Danielewski) i sekretarza redakcji (Milena Danielewska-Teska), którzy to naukowcy są związani z Wydziałem Archeologii UAM. Każdy z nich reprezentuje swoimi zainteresowaniami naukowymi inny horyzont czasowy. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że zespół jest tak dobrany, aby z jednej strony reprezentować archeologię, która zawsze stanowiła główny trzon naukowo-redakcyjny czasopisma. Z drugiej jednak strony poszczególnym redaktorom nie jest obca historia, a przecież gros opracowań trafiających do redakcji periodyku, to teksty związane z tą dyscypliną naukową.

Interesujący może wydawać się również układ poszczególnych tomów. Warto zauważyć, że na przestrzeni lat i wbrew licznym trendom obserwowanym w polskiej nauce *Slavia Antiqua* trzyma się utartego schematu, związanego z publikowaniem tekstów w ramach trzech głównych działów: *artykuły, polemiki i recenzje, kronika*. Warto zauważyć, że taki mniej więcej schemat podziału tekstów jest obserwowalny już od 1954 r. (tom czwarty), kiedy to na łamach periodyku pojawił się dział *życie naukowe*. Nieco później, bo w 1956 r. (tom piąty), redakcja czasopisma zaczęła publikować nekrologii oraz od tomu szóstego za lata 1957–1959 dział *kronika*. Wreszcie recenzje w formie sprawozdawczej (dział *sprawozdania z nowej literatury slawistycznej*) zostały wydzielone w tomie siódmym za 1960 r. Do teraz podział poszczególnych części periodyku na *artykuły, polemiki i recenzje* oraz *kronikę* funkcjonuje mimo, że nie wydaje się to takie oczywiste. W XXI w., kiedy to w polskiej nauce zaczęto przyznawać za poszczególne publikacje punkty, udział recenzji i tekstów kronikarskich w poszczególnych czasopismach znacząco spadł. Szczególnie musiało to niepokoić w kontekście recenzji czy artykułów recenzyjnych, albowiem

stanowiły one w zasadzie jedyną rzetelną formę oceny prac w dziedzinie nauk humanistycznych. Jednak mimo tej negatywnej zmiany na przestrzeni lat redakcja czasopisma zawsze publikowała takie teksty i od 1960 r. była to stała praktyka wydawnicza. Warto przy tym zauważyć, że karty periodyku były często polem bardzo ostrej dyskusji naukowych, ale też miejscem, gdzie starano się piętnować wszelkie nadużycia etyczne uczonych. W ten sposób *Slavia Antiqua* stała zawsze na straży wysokiej jakości publikacji naukowych i pod tym względem na polu poznańskiej i wielkopolskiej humanistyki porównywalne mogą być wyłącznie Roczniki Historyczne, choć nastawione na nieco innego czytelnika, bo przede wszystkim historyków. Warto zauważyć, że specyfika ta typowa dla *Slaviae Antiquae* nie uległa zmianie do teraz.

Informując o poznańskim czasopiśmie nie należy zapominać, że periodyk ten był także miejscem, gdzie upamiętniano wybitnych, żyjących i zmarłych uczonych oraz poświęcano im osobne teksty. Warto zauważyć, iż w ciągu ostatnich 10 lat (tomy 54, [2013 r.], 56 [2015 r.], 57 [2016 r.], 58 [2017 r.], 59 [2018 r.], 60 [2019 r.], 61 [2020 r.], 62 [2021 r.], 64 [2023 r.]), aż dziewięć woluminów dedykowano wybitnym naukowcom, zwykle archeologom. Jest to element tradycji, który zainicjowano już w pierwszym tomie (1948 r.) periodyku i nadal jest on praktykowany na łamach *Slaviae Antiquae*, mimo że trendy w rozwoju czasopism nie zawsze temu sprzyjały.

W 2024 r. rysują się zupełnie inne perspektywy rozwojowe przed czasopiśmem niż w 1948 r. *Slavia Antiqua*, jak już wskazaliśmy wyżej, nie zmieniła na przestrzeni 66 lat swojego profilu i nadal jest otwarta na publikowanie tekstów autorów reprezentujących różne kraje oraz odmienne dyscypliny naukowe. Ogromnym atutem periodyku pozostaje tradycja, w oparciu o którą budowany jest kapitał referencyjny *Slaviae Antiquae*. Warto zauważyć, że obecnie czasopismo jest indeksowane w kilkudziesięciu bazach naukowych z różnych części świata (Europa, Ameryka Północna, Azja). Jednocześnie omawiany periodyk Wydziału Archeologii UAM znalazł się w tak kluczowych dla nauk humanistycznych bazach referencyjnych jak: *Scopus*, *Directory of Open Access Journals* (DOAJ), czy *European Reference Index for the Humanities and Social Sciences* (ERICH PLUS). Szczególnie ważna z punktu widzenia *Slaviae Antiquae* wydaje się pierwsza w wymienionych wyżej baz, która obecnie dla środkowoeuropejskich czasopism naukowych stanowi docelowe miejsce indeksacji, a która nie jest łatwo osiągalna. Wystarczy zauważyć, że na cztery periodyki związane z Wydziałem Archeologii UAM w Poznaniu (oprócz *Slavia Antiquae* są to: *Baltic-Pontic Studies*, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*) wyłącznie czasopismo dotyczące Słowiańszczyzny zostało zakwalifikowane do bazy *Scopus*. Również ocena *Slaviae Antiquae* w ramach krajowego rankingu ministerialnego i na tle innych czasopism archeologicznych prowadzonych przez redakcje w Polsce, wypada bardzo dobrze. W 2023 i 2024 r. periodyk oceniono na 100 punktów i warto podkreślić, że jest to najwyższa nota wśród poznańskich czasopism związanych z dyscypliną archeologia. Nastąpiło to mimo tego, że Ministerstwo Nauki i Edukacji błędnie przypisało w 2023 r. czasopiśmu jako jedną z wiodących dyscyplin naukowych, stosunki międzynarodowe. W tym przypadku jeszcze raz należy wyraźnie podkreślić, że dwie podstawowe dyscypliny związane z poznańskim periodykiem to archeologia i historia, a dopiero w dalszej kolejności nauki o sztuce, nauki o kulturze i religii czy językoznawstwo.

Slavia Antiqua jest wyrazem wysokiej pozycji poznańskiej archeologii nie tylko w Polsce, ale przede wszystkim w Europie Środkowej. Czasopismo, które zindeksowano chociażby w *Scopusie*, a obecnie jest procedowane celem dołączenia do bazy *Web of Science*, cieszy się bardzo dużą popularnością w wielu ośrodkach europejskich. Wypada przytoczyć tutaj historię, że kiedy przebywałem kilka lat temu w jednej z najważniejszych, środkowoeuropejskich instytucji naukowych związanych z archeologią, którą jest Archeologický ústav Slovenskej akadémie vied w Nitrze, to okazało się, że w tamtejszej bibliotece znajdują się wszystkie tomy *Slaviae Antiquae* i zgodnie z zapewnieniami miejscowych bibliotekarzy są to jedne z częściej

wypożyczanych publikacji. Tak rozwijające się czasopismo jest chlubą poznańskiej archeologii i należy cieszyć się, że pozycja naukowa *Slaviae Antiquae* cały czas rośnie.

Bibliografia

Dekówna M. 2008. Prof. dr hab. Witold Hensel – badacz, organizator, dydaktyk. Zarys działalności, *Archeologia Polski* 53/1: 55–62.

Michalski M. 2019. *Miejsce Uniwersytetu. Infrastruktura uniwersytecka w przestrzeni miejskiej Poznania i okolic (1919–2019)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Minta-Tworzowska D., Rączkowski W. 2013. Prahistoria i archeologia na Uniwersytecie w Poznaniu – wczoraj i dziś, *Folia Praehistorica Posnaniensia* 18: 7–29.

Prinke A. 2012. *Prof. Józef Kostrzewski. Jeden z Profesorów – Założycieli Uczelni*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Sulkowska-Tuszyńska K. 2013. Profesor Zofia Hilczer-Kurnatowska – obraz niepełny skończony, *Slavia Antiqua* 54: 9–20.

PYRAC 2024 – POZNAŃ YOUNG RESEARCHERS' ARCHAEOLOGY CONFERENCE

W dniach 29.02-2.03.2024 r. odbyła się coroczna konferencja *Poznań Young Researchers' Archaeology Conference*, organizowana przez doktorantów Wydziału Archeologii UAM: Zuzannę Kowalczyk, Karolinę Jokę, Dianę Mroczek i Macieja Gembickiego, oraz Marcina Kasprowicza z Rezerwatu Archeologicznego *Genius Loci*. Obrady konferencji podzielono na cztery grupy tematyczne: *Archaeological Science*; *Field, Finds and Material Studies*; *Landscape* oraz *Heritage*. Utworzono również sesję posterową, w której swoje badania zaprezentowało jednaście osób. W sumie referaty wygłosiło 53 uczestników z siedmiu różnych krajów, w tym tak odległych jak Irak, co umożliwiła zaproponowana przez nas sesja online.

Obrady poszczególnych części rozpoczynali zaproszeni goście. Pierwszego dnia sesję dotyczącą *Archaeological Science* otworzył wykład „Engaged archaeological science” autorstwa Mikołaja Lisowskiego. Następnie kontynuowano sesję prezentacją „Investigating Kura-Araxes ‘pastoral’ practices in the Caucasus & Levant using zooarchaeology, ZooMS & stable isotope analysis” autorstwa Gwendoline Mauer z Instytutu Archeologii UCL. Zaprezentowano w niej wykorzystanie fauny w kompleksie Kura-Araxes oraz krajobrazu w Kaukazie i Lewancie poprzez analizy zooarcheologiczne, ZooMS oraz sekwencyjne analizy izotopów stabilnych (tlen i węgiel) pozostałości zwierzęcych ze stanowisk Tel Bet Yerah (Lewant), Tel Yaqush (Lewant), Maxta I (Kaukaz) i Janavartepe (Kaukaz). Następnie Zuzanna Majbrodzka wypowiedziała się na temat „Zooarchaeology of goat and sheep burials from Kuyavia (Poland) – old findings revisited”. Kolejnymi prelegentami byli Maciej Gembicki i Marta Rychtarska z referatem „Hill of the Dead – some insights into a modern cemetery in Drawsko, Poland” oraz Tatiana Cromeen z prezentacją „Scratching the surface. Investigating use-wear on wild boars’ tusks from the Neolithic Vlaardingeng culture (3400-2500 BC), the Netherlands”. Następnie Nino Tavarkiladze zaprezentował referat „Exploring dental health in Late Antiquity: a comparative analysis of paleopopulations from Dusheti Municipality and Didi Mtskheta”.

Karolina Hruby rozpoczęła kolejną sesję, *Field, Finds and Material Studies*, wykładem pt. „The significance of ground stone tools in Late Prehistoric research: the Southern Levant and Southern Caucasus as case studies”. Sesja ta składała się z fascynujących prezentacji, takich jak „Western Georgia (Ajara region) in early Holocene: new discoveries and modern studies” autorstwa Gurama Chkhatarshvili i Tamar Urartian oraz „Urartian-type swords from Samtavro Cemetery – conflicts and contacts” Tamar Giorgadze. Kolejną część bloku *Archaeological Science* otworzył wykład Jakuba Stępnika pt. „Thinking in 3D. A paradigm shift in archaeological exploration”. Następnie Csilla Libor, Alexandra Kiss, Frigyes Szücsi, Nikoletta Lukács, Monika Görföl, Krisztián Kiss przedstawili referat „Possibilities and limits of the use of the X-rays in archaeology”. Maciej Sobczak zaprezentował „The influence of Urartian Kingdom on provincial settlements in the Ararat Plain. The results of pXRF analysis of Iron Age pottery from Metsamor (Armenia, South Caucasus)”. Sesję zakończył Kajetan Lubacki wykładem „Optimization of ancient DNA extraction method from skeletal remains”.

Kontynuacją sesji w bloku *Field, Finds and Material Studies* były wystąpienia „The phenomenon of ‘Easter Eggs’: types of artefacts, probable ways of distribution and object functions (based on finds from the territory of Belarus in a European context)” Viktoriyi Makouskayej oraz „Whetstones or balance weights: the attempt of reinterpretation” Saby Bugianishvilego.

Drugi dzień konferencji i sesję *Landscape* rozpoczął Eduardo Vanni wykładem „X-scapes. Reshaping landscape theories in the ontological era”. Po przerwie swoje referaty

zaprezentowali Marek Baczewski – „Settlements patterns in Mazovian Centre of ancient metallurgy: GIS spatial analysis approach” i Anna Peterková „Types and significant features of Bronze Age settlements along the East Aegean and West Anatolian interface”. Następnie konferencję kontynuowano sesją *Heritage* z prezentacją „Don't call me a vampire! Decolonizing the undead” Łukasza Kozaka. Ta sesja skupiła się głównie na ustawodawstwie dotyczącym dziedzictwa archeologicznego, a prelegentami byli Jakub Artemiuk z referatem „Some remarks on the new Polish regulations on the search for portable antiquities – comparison with the Danish solutions” oraz Diana Mroczek z „No market – black market. Illegal trade in archaeological heritage in Poland”. Następnie Natalia Skrzypek przedstawiła prezentację „On the protection of cultural heritage in Iraq. The Southwest Palace as an example of heritage management”, a Dominik Stachowiak „Between modernity and history – an impossible (?) choice. The case of the Metro excavations in Thessaloniki”.

W sesji online zaprezentowane zostały cztery referaty: Any Davitashvili, Mary Anny Tafuri, Silvii Soncin, Sofii Panelli i Umberto Tecchiatiego – „Investigating diet of Nogarole Camponi through carbon, nitrogen and sulfur isotopic analysis”; Emanuela Rudnickiej – „Technology and style of basketry in pre-Columbian America: a study of Wari cane baskets from Castillo de Huarmet, Peru”; Ayooba Thanoon Younusa – „From ruin to revival: modern tech and volunteers in antiquities and heritage preservation”; Cyryla Konstantinowskiego Puntosa – „Geoinformatical analysis of the best locations of the most important early-medieval hills – to construct defense strongholds in the Polish Carpathians”.

Ostatnią sesję konferencji, w panelu *Landscape*, rozpoczęła Veronika Zuccarelli prezentacją „Agriculture, long-term bioengineering and cultural heritage: past and present solutions to climate change in arid and semi-arid environments”. Następnie wystąpili Małgorzata Mileszczuk i Magdalena Kozicka z referatem „Research, communicate, utilize. Means and hopes for active protection of Masurian Lake grid dwellings” oraz Dmitra Klairi Gianniri z referatem „Public Archaeology as a means to empower rural communities: a case study in mountainous areas of East Crete”. Kalina Więcaszek zakończyła dwudniowe wydarzenie wykładem „Social memory as a tool for interpreting the origins of the Brześć Kujawski culture (4350-4000 BCE)”.



Ryc. 1. Uczestnicy konferencji PYRAC 2024 w przestrzeni Collegium Historicum UAM (fot. J. Stępnik).

Podczas konferencji w holu Collegium Historicum można było zapoznać się z posterami przygotowanymi przez Julię Kozere, Ritę Solazzo, Balázsa Tótha, Barbarę Martę Gałkę, Kristófa Istvána Szegedi, Sarę Gábiel i Macieja Rzęda (ryc. 1). Konferencja zakończyła się sukcesem, umożliwiając poszerzenie metod badawczych oraz rozwinięcie współpracy z innymi naukowcami. Uczestników zachęcono do opublikowania wyników swoich badań w czasopiśmie *Folia Praehistorica Posnaniensia*.

Konferencja PYRAC kontynuuje długą tradycję poznańskich studenckich konferencji, które od czasów zjazdów w Puszczykowie, Obrzycku czy Biskupinie pełnią niebagatelną rolę integracyjną w środowisku młodych badaczy, pozwalając na nawiązywanie kontaktów oraz prezentację wyników swoich, nierzadko pierwszych, poważnych badań. Tegoroczna, trzecia edycja była największą ze wszystkich dotychczasowych. Mamy nadzieję, że kolejna, która odbędzie się na początku marca 2025 roku, okaże się również dużym sukcesem.

Nasza Archeologia

JANUSZ CZEBRESZUK, BEATA KUKIEL-VRAILA, JAKUB NIEBIESZCZAŃSKI

O POWSTANIU POLSKIEGO INSTYTUTU ARCHEOLOGICZNEGO W ATENACH

Powstanie instytutu w Atenach było postulowane od wielu lat i nie miało charakteru wyłącznie prestiżowego. Wprost przeciwnie, było koniecznością dla właściwego rozwoju badań polskich instytucji akademickich w Grecji, wpływającą wprost z prawodawstwa tego państwa. Badać w Grecji chciałby chyba każdy archeolog, niezależnie od tego, z jakiego kraju pochodzi. I jest tak już od stuleci. Tylko, że na początku, jeszcze w czasach okupacji tureckiej, to co się działo z zabytkami greckimi trudno było nazwać badaniami. Była to zazwyczaj bezwzględna grabież. Dlatego też już zaraz po odrodzeniu się Państwa Greckiego, w latach 30-tych XIX wieku, jego władze czyniły starania o „ucywilizowanie” tej aktywności zagranicznych amatorów starożytności. W efekcie powstało prawo, w formie specjalnej ustawy, która wprowadziła do ustawodawstwa greckiego specyficzną kategorię: „zagraniczna szkoła archeologiczna w Grecji”. Ustalona została prosta zasada, że naukowcy zagraniczni mogą prowadzić swoje badania w Grecji tylko wówczas, gdy ich kraj założy w Atenach taką szkołę/instytut, która będzie go reprezentować przed właściwymi urzędami greckimi (Ministerstwo Kultury i urzędy konserwatora zabytków zwane w Grecji Eforatami). Aktualnie istnieje 19 takich szkół w Atenach (włącznie z naszym instytutem).

Tyle tytułem wstępu. Widać z tego jednoznacznie, że bez polskiego instytutu w Atenach, badacze z naszego kraju zdani byli na uciążliwą wegetację, stali na bocznym torze. W sumie była to też obiektywna przyczyna/bariera blokująca rozwój polskich badań nad pradziejami i starożytnością tego regionu, jednego z najważniejszych dla kultury i dziejów świata. Bariera ta została obalona 28 czerwca 2019 roku, bowiem na ten dzień datowana jest oficjalna nota Ministerstwa Kultury i Sportu Republiki Greckiej uznająca za „zagraniczną szkołę archeologiczną w Atenach” Polski Instytut Archeologiczny w Atenach (PIAA), który zgodnie z prawem polskim jest częścią składową Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jak to się stało? Droga do tego przełomu była długa i wyboista, bo starania o powstanie polskiego instytutu mają o wiele dłuższą historię, sięgającą swymi początkami lat 90-tych zeszłego stulecia.

Pierwsze starania w kierunku jego utworzenia podjęły dwie instytucje: Instytut Archeologii i Etnologii PAN (prof. Krzysztof Nowicki) oraz Uniwersytet Warszawski (prof. Kazimierz Lewartowski). W roku 1994 miała miejsce pierwsza zgoda Rządu Greckiego na powstanie polskiego instytutu w Atenach (z dyrektorem, prof. K. Nowickim). Niestety za tym aktem nie poszły działania, takie jak zabezpieczenie podstaw finansowej egzystencji tej instytucji czy ustanowienie siedziby w Atenach. Idea utworzenia instytutu na wiele lat pozostała bez dalszego ciągu.

Do pomysłu powrócono na początku tego wieku. W latach 2008 – 2009 z inicjatywy prof. Ewdoksii Papuci-Władyki z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i prof. Janusza Czebreszuka z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu ponowione zostały starania nakierowane na powstanie instytutu w Atenach. Rozpoczęły się spotkania, najpierw nieregularne i nieformalne, później coraz bardziej regularne grupy naukowców, które stały się członkami byli profesorowie: E. Papuci-Władyka (Uniwersytet Jagielloński), K. Nowicki (Instytut Archeologii i Etnologii PAN), K. Lewartowski (Uniwersytet Warszawski), J. Czebreszuk

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) i Daniel Makowiecki (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu). Wyklęła się wówczas idea powołania konsorcjum, którego celem miałyby być utworzenie instytutu. Powstało ono 27 lutego 2012 roku, a w jego skład wszedł Instytut Archeologii i Etnologii PAN (jako koordynator instytucjonalny reprezentowany przez prof. K. Nowickiego), Polska Akademia Umiejętności w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytet Warszawski. Podjęte zostały rozmowy w trzech ministerstwach, a mianowicie: Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwie Kultury i Sztuki. Przy pełnym zrozumieniu naszych postulatów we wszystkich z wymienionych ministerstw, starania nasze nie przyniosły jednak widocznych efektów, poza coraz większą wiedzą na temat komplikacji prawnych, jakie wiązały się z utworzeniem instytutu. Kolejno pojawiały się i upadały coraz to inne koncepcje organizacyjnego usytuowania instytutu. Przykładowo jako jednostki PAN (2014 rok) czy wykorzystania na jego siedzibę byłego budynku Konsulatu Polskiego w Atenach (2016 rok). Zakwestionowana została też sama idea konsorcjum jako użytecznego narzędzia na drodze do utworzenia instytutu, ponieważ konsorcjum to nie posiadało osobowości prawnej. Nastąpił impas...

Początek 2017 roku przyniósł długo oczekiwany przełom. 16 lutego, dzięki wsparciu posła dr. Bartosza Józwiaka (z zawodu archeologa), doszło do spotkania z wicepremierem dr Jarosławem Gowinem, kierującym wówczas Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW). Wyraził on zrozumienie dla naszych postulatów i obiecał zorganizować spotkanie z wiceministrem, któremu przekazał sprawę z prośbą o znalezienie formalnego rozwiązania dla powstania instytutu, możliwego do przyjęcia w ówczesnym stanie prawnym. Do takiego spotkania doszło 21 czerwca 2017 roku, a stroną MNiSW reprezentował sekretarz stanu prof. Łukasz Szumowski. Przyszedł on na spotkanie z konkretnym planem. Po pierwsze doradzał, by rozwiązać Konsorcjum, w dalszej kolejności wybrać jednostkę, w ramach której powstanie instytut, następnie jednostka ta powinna podpisać porozumienie (jedno z wieloma zainteresowanymi partnerami lub wiele bilateralnych), zapewniające wszystkim zainteresowanym instytucjom naukowym z naszego kraju równy dostęp do udogodnień związanych z istnieniem instytutu, jak też ich współodpowiedzialność (także finansową) za jego rozwój. Końcowym, oczekiwanym przez ministerstwo, etapem tego planu powinno być pismo kierownika jednostki, która będzie administratorem instytutu, do MNiSW. Pismo to powinno zawierać uzasadnienie merytoryczne jego powstania i kosztorys, dokładnie opisujący wszystkie wydatki związane z całym tym procesem.

Taki scenariusz został zrealizowany, choć kwestia instytucji wiodącej, przy której powstanie instytut, ważyła się jeszcze przez kilka miesięcy. W pierwszej kolejności zaproponowano to Instytutowi Archeologii i Etnologii PAN, który jednak odmówił powołując się na niepewną sytuację finansową. Podobnie stało się z Uniwersytetem Jagiellońskim. Dopiero rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. Andrzej Lesicki podjął to ryzyko i wyraził zgodę, by w polskim systemie prawnym instytut był Centrum Uniwersyteckim Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, podlegającym bezpośrednio Rektorowi. Na posiedzeniu Konsorcjum w dniu 7 lipca 2017 r. podjęto decyzję o ustanowieniu UAM instytucją, w strukturach której ma powstać instytut. Ostatecznie sprawę przypieczętowało zarządzenie powołujące PIAA wydane przez Rektora UAM z dnia 27 września 2018.

Ale wróćmy do roku 2017, ponieważ pod jego koniec doszło do kluczowego momentu całej historii. W listopadzie tegoż roku Prezydent RP dr Andrzej Duda miał odbyć oficjalną, ale bardzo krótką, wizytę w Atenach. Akurat wtedy prof. E. Papuci-Władyka i prof. J. Czebreszuk w Salonikach pracowali nad materiałami pozyskanymi w ramach projektu AVAP, realizowanego w północnej Grecji. Było dla nas jasne, że nadarza się okazja, by przedstawić sprawę Instytutu najwyższej władzy RP w samych Atenach. Dzięki stałemu kontaktowi z Ambasadą (z ówczesną panią Ambasador Anną Barbarzak i odpowiedzialną za sprawy naukowe panią Justyną Słowik)

mieliśmy wiedzę o programie wizyty. W dniu 21 listopada 2017 roku najwcześniejszym samolotem dwoje profesorów przyleciało do Aten i przez cały dzień, krok w krok, jeździło po stolicy Grecji za konwojem prezydenckim. Rano do Muzeum Wojskowego, gdzie w obecności Prezydenta RP otwarto wystawę poświęconą Jerzemu Szajnowiczowi-Iwanowowi, następnie do jednego z centrów konferencyjnych, gdzie odbywało się grecko-polskie forum ekonomiczne. W obu tych miejscach nie udało się jednak porozmawiać z Panem Prezydentem (mówiąc kolokwialnie: dopchać się do niego). Dopiero wieczorem, na spotkaniu z Polonią Grecką, które miało miejsce w prestiżowym hotelu Grand Bretagne, dopięliśmy swego. Po wystaniu się w długiej kolejce, przeprowadziliśmy krótką rozmowę z Panem Prezydentem. Do tematu nie trzeba było go przekonywać. Od razu poprosił ministra Adama Kwiatkowskiego, by z ramienia Kancelarii Prezydenta monitorował dalszy przebieg załatwiania tej sprawy w MNiSW. Po tej rozmowie, szczęśliwi, ale też skrajnie wyczerpani, w pośpiechu przejechaliśmy na lotnisko, by złapać ostatni samolot do Salonik.

Owoce tej eskapady była dyskretna kontrola Kancelarii Prezydenta nad kolejnymi etapami powstawania instytutu, objawiająca się chociażby w postaci maili z pytaniami czy wszystko idzie dobrze i czy czasami nie potrzebna jest jakaś interwencja z kancelarii. Sprawy jednoznacznie ruszyły i już 7 grudnia 2017 roku odbyło się drugie spotkanie u pana premiera dr. J. Gowina. Wziął w nim udział także podsekretarz stanu prof. Sebastian Skuza, który w pokłосу tej rozmowy i w porozumieniu z rektorem UAM, prof. Andrzejem Lesickim ustalili sposób przekazania dotacji ministerstwa na utworzenie PIAA, konkretnie na zakup i remont nieruchomości w centrum Aten.

Od tego momentu zaczął się zupełnie nowy etap. Przed osobami zaangażowanymi w powstanie instytutu stanęło kilka bardzo konkretnych zadań, o których, jako profesorowie archeologii, mieliśmy mgliste pojęcie. Były one następujące:

1. Sformalizowanie relacji między wszystkimi podmiotami zainteresowanymi powstaniem i działalnością Instytutu.
2. Ustalenie wewnętrznej struktury Instytutu i obsadzenie wszystkich stanowisk odpowiednimi ludźmi.
3. Przygotowanie wniosku do władz greckich o uznanie PIAA za szkołę zagraniczną w świetle prawa greckiego.
4. Znalezienie i zakup nieruchomości w Atenach.
5. Organizacja i przeprowadzenie remontu, który w ocenie władz UAM powinien mieć gruntowny charakter.

Ad 1. Już na początku 2018 roku UAM zaproponował pozostałym Partnerom podpisanie „Porozumienia o współpracy” regulującego prawa i obowiązki zarówno UAM jako Partnera wiodącego jak i pozostałych sygnatariuszy, zwanych Partnerami. Porozumienie zostało podpisane 26 września 2018 roku przez następujące instytucje (kolejność zgodna z tekstem Porozumienia): Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytet Rzeszowski. W roku 2021 do Porozumienia dołączył Uniwersytet Wrocławski, a w roku 2024 – Uniwersytet Gdański. Na kolejny dzień, 27 września 2018 roku jest datowane, wzmiankowane już wyżej, Zarządzenie Rektora UAM w sprawie utworzenia Polskiego Instytutu Archeologicznego w Atenach. To są dwa dokumenty zakładzinowe dla PIAA, które z czasem zostały uzupełnione przez regulaminy ustalane przez ciała wewnętrzne Instytutu.

Ad 2. Dyrektorem został prof. J. Czebreszuk, który jest pracownikiem UAM. Kluczowe dla relacji między UAM i pozostałymi Partnerami było stanowisko wicedyrektora, ponieważ, zgodnie z Zarządzeniem Rektora UAM, obsadzić je można tylko osobą spoza UAM. Dla wszystkich było oczywiste, że jest tylko jedna taka postać, a mianowicie pani prof. E. Papuci-Władyka, która do dziś piastuje tę funkcję. Stanowisko Sekretarza krajowego powierzono wówczas jeszcze doktorowi Jakubowi Niebieszczkańskiemu (aktualnie Asystent Dyrektora

w Poznaniu). Od listopada 2020 roku obsadzone zostało również stanowisko Sekretarza w Atenach (aktualnie Asystent Dyrektora w Atenach). Została nim pani mgr Beata Kukiel-Vrila (ryc. 1). Z czasem jej obowiązki poszerzyły się o funkcję kierownika programu wydarzeń kulturalnych PIAA. Ponadto w strukturze instytutu są jeszcze dwie rady. Rada Partnerów (po jednym przedstawicielu każdego z partnerów Porozumienia z 26 września 2018 roku) kontroluje bieżące działania władz instytutu oraz Rada Naukowa (posiadająca dwukrotnie większą liczbę członków od Rady Partnerów) składa się z autorytetów naukowych z różnych dyscyplin z kraju i zagranicy. Jest to ciało doradcze, dbające o wysoki poziom naukowy działań instytutu, zwłaszcza projektów realizowanych przez nas w Grecji.



Ryc. 1. Zespół PIAA w siedzibie ateńskiej, od lewej: prof. Janusz Czebreszuk, prof. Ewdoksia Papuci-Władyka, mgr Beata Kukiel-Vrila i prof. Jakub Niebieszczański (fot. A. Niebieszczańska-Kowalczyk).

Ad 3. Dzięki wsparciu Ambasady, zwłaszcza osobistemu zaangażowaniu ambasadora Artura Lomparta i centrali MSZ (opieka sekretarza stanu pana Szymona Szyrkowskiego vel Sęka) oraz z pomocą pani mecenas Anity Tuszyńskiej, czynnego w Atenach adwokata, która zgodziła się reprezentować nas przed władzami greckimi, przygotowana została aplikacja do Ministerstwa Kultury Republiki Greckiej z wnioskiem o uznanie PIAA za szkołę zagraniczną w Grecji. Wspominany już wcześniej dokument wystawił Rząd Grecki w dniu 28 czerwca 2019 roku. Jest to oficjalna data powstania naszego Instytutu.

Ad. 4. Kontaktom prof. E. Papuci-Władyka zawdzięczamy informację, że Kanadyjczycy zakupili budynek na nowe miejsce dla swojego instytutu i zamierzają dotychczasową siedzibę sprzedać. Pani Profesor zrobiła też wizję lokalną i zdecydowaliśmy, że jest to oferta do poważnego rozważenia. Rozpoczęliśmy negocjacje z Kanadyjczykami, w które włączone zostały też władze UAM, z czym wiązała się wizyta Rektora prof. Andrzeja Lesickiego z delegacją w Atenach, połączona z lustracją nieruchomości przy ul. Dionisiou Eginitou. Efektem wszystkich tych działań był akt notarialny zakupu przez UAM nieruchomości na potrzeby siedziby PIAA, podpisany w dniu 23 lipca 2020 roku w Atenach przez ustępującego Rektora UAM, prof. Andrzeja Lesickiego w obecności Rektora-elekta, prof. Bogumiły Kaniewskiej.

Ad 5. Remont, który przypadł na czas pandemii COVID był szczególnie trudnym wyzwaniem. Było to pierwsze zadanie, które realizowaliśmy wspólnie, jako zespół PIAA: dwoje dyrektorów i dwoje sekretarzy. Dla nas wszystkich było to coś nowego. Szczególną rolę w jego przebiegu

odegrała mgr B. Kukiel-Vraila, która koordynowała na miejscu w Atenach wszystkie prace, po prostu dźwigała na swych ramionach to ciężkie zadanie, przy pełnej, choć dorywczej pomocy innych członków naszego zespołu. Ale i temu podołaliśmy, co może zobaczyć dziś każdy, kto odwiedza siedzibę PIAA przy ul. Dionisiou Eginitou 7 w Atenach.

Pod koniec 2021 roku siedziba była gotowa do uroczystego otwarcia, co miało miejsce w prestiżowych pomieszczeniach Narodowego Muzeum Archeologicznego w Atenach w dniu 26 października 2021 roku (ryc. 2a-b).



Ryc. 2a. W trakcie uroczystości otwarcia (jeszcze w reżymie covidowym) w pomieszczeniach Narodowego Muzeum Archeologicznego w Atenach (fot. archiwum Ambasady RP w Atenach).



Przy okazji tej uroczystości podpisane zostały dwa dokumenty. Pierwszym był List intencyjny między Ministerstwem Spraw Zagranicznych a Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu o współpracy w promowaniu kultury i nauki polskiej w Grecji, a drugim umowa o współpracy między Polskim Instytutem Archeologicznym w Atenach i Szkołą Francuską w Atenach. Tak się akurat symbolicznie złożyło, że są to najmłodsza i najstarsza szkoła zagraniczna w Atenach.

W ten sposób mogła zacząć się nasza normalna, statutowa działalność. A na czym ona polega i jakie przyniosła dotąd efekty, to temat na osobną historię.

Ryc. 2b. JM Rektor UAM prof dr hab. Bogumiła Kaniewska przemawia w trakcie uroczystego otwarcia PIAA w pomieszczeniach Narodowego Muzeum Archeologicznego w Atenach (fot. archiwum Ambasady RP w Atenach).

MAŁE, NIEPOZORNE, KOLOROWE – PACIORKI SZKLANE

Paciorki jako element ozdoby ciała towarzyszą człowiekowi od zarania dziejów, począwszy od egzemplarzy wykonywanych z materiałów organicznych (np. muszli) czy też nieorganicznych takich jak kamienie półszlachetne, ceramika kwarcowa, czy od epoki brązu szkło. To właśnie paciorki były pierwszymi przedmiotami wykonywanymi ze szkła, a pierwsze egzemplarze znane są ze starożytnej Mezopotamii. Jednak dopiero okres wpływów rzymskich przyniósł znaczne zwiększenie napływu paciorków szklanych na tereny dzisiejszych ziem polskich (Stawiarska 1985; Tempelmann-Mączyńska 1985).

Paciorki szklane można badać na wiele sposobów – są to niepozorne przedmioty o dużym potencjale poznawczym. Jak zatem można podejść do ich analizy?

1. Najprostszy, czyli poprzez empiryczne zbadanie zabytków archeologicznych. To znaczy, ich ogląd: określenie stanu zachowania, wymiarów, wyglądu zewnętrznego, aby na końcu sklasyfikować je w ramach istniejących typologii.

Jednak takie podejście nie daje nam pełnego oglądu i nie pozwala na wyciągnięcie z przedmiotów pełnej informacji o nich.

2. Bardziej wyrafinowane podejście zakłada, poza punktem 1., również określenie sposobu produkcji tych przedmiotów. Na powierzchni paciorków pozostają widoczne – gołym okiem bądź w powiększeniu np. pod mikroskopem, ślady produkcyjne, które nie zawsze zatarły się wraz z upływem czasu.

Starożytne paciorki szklane mogły być produkowane poprzez m.in.: nawijanie (gorącą masę szklaną nawija się na metalowy pręt tzw. „mandrełę”), wyciąganie (w gorącej masie szklanej zamyka się pęcherzyk powietrza i następnie rozciąga się ją do powstania odpowiedniej długości rurki szklanej z otworem w środku) czy też poprzez wszelkiego rodzaju techniki kompozytowe (tutaj zakwalifikujemy np. paciorki mozaikowe, które składają się z kilku fragmentów płytek szklanych). Zaznaczyć należy, że wymienione tutaj przeze mnie sposoby produkcji nie są jedynymi, które były stosowane w starożytności a techniki te można było z powodzeniem mieszać ze sobą (Spaer 2001).

Do badań nad sposobami produkcji paciorków szklanych włączane są nie tylko badania etnograficzne, obserwacje współczesnych szklarzy, ale również badania eksperymentalne (Kanungo 2004; Krzyżanowska, Frankiewicz 2015, 2017), które od lat prowadzone są na naszym Wydziale¹(ryc. 1).

3. Badania składu chemicznego szkła są kolejnym elementem, dzięki któremu jesteśmy w stanie lepiej poznać przedmiot naszych badań. W ten sposób uzyskujemy nie tylko informację, z jakim typem szkła mamy do czynienia, czy też jak to szkło (od)barwiono, ale również wiemy, gdzie surowe (czyli nie przetworzone w przedmioty) szkło produkowano.

4. Jednocześnie szkło można badać pod kątem handlu starożytnego, użytkowania samych przedmiotów, sposobów aranżacji i układu paciorków szklanych w sznurach (Żyto 2019) czy też sposobu ich depozycji.

¹ W 2023 r. na Wydziale Archeologii UAM zaczęło działać Centrum Archeologii Eksperymentalnej, dzięki któremu badania eksperymentalne naszych Pracowników jak i Studentów będą mogły odbywać się na terenie Uniwersytetu i Wydziału.



Ryc. 1. Paciorek szklany wykonywany w otwartym palenisku w trakcie badań eksperymentalnych (fot. M. Rutkowski).

Każdy z wymienionych przeze mnie elementów badań można traktować jako osobny, niepowiązany ze sobą byt. Jednak dopiero holistyczne spojrzenie pozwala nam na lepsze zbadanie materiału zabytkowego jakim są paciorki szklane. Dzięki temu poznajemy wiedzę, umiejętności czy nawet kreatywność danego szklarza – producenta paciorków szklanych. Dzięki znajomości składu chemicznego szkła wiemy, gdzie produkowano surowe szkło, które następnie przetapiano, barwiono czy też mieszano ze starym, poddawany recyklingowi. To wszystko zmieniało właściwości chemiczne szkła – jego lepkość, temperaturę topnienia. Szklarz, aby wytworzyć przedmiot, musiał te wszystkie czynniki brać pod uwagę aby finalny obiekt był taki jak zamierzał. W dobrze zachowanych paciorkach szklanych widoczne są wszelkie zabiegi stosowane przez wytwórcę. Jesteśmy w stanie określić, jak taki paciorek był wykonany, zobaczyć czy nie popełniono „błędów” w trakcie jego wywarzania, które były naprawiane (np. nie tak usytuowana nitka szkła, itp.) (ryc. 2). Tak przygotowane paciorki, następnie trafiały do obiegu. Handlowano nimi, użytkowano je, przekazywano, aby ostatecznie zdeponować je w grobie, skarbie itp.

Te wszystkie zabiegi pozwalają na ukazanie łańcucha operacji, który w przypadku paciorków szklanych wyglądać może następująco:

1. Przygotowanie surowców podstawowych, takich jak: krzemionka i alkalia, wytworzenie surowego szkła w pracowniach pierwotnych i handel tzw. surowym szkłem.
2. Barwienie szkła, wytworzenie półproduktów szklanych, takich jak np. pałeczki szklane, mozaiki, itp. i produkcja samych paciorków szklanych, z wykorzystaniem różnych znanych sposobów produkcji.
3. Ostatni etap to handel paciorkami, ich użytkowanie i ostateczne zdeponowanie.

Wyjście poza utarte schematy wpisywania odnajdywanych na stanowiskach archeologicznych paciorków szklanych jako należących do typu X czy Y pozwala na lepsze zgłębienie wiedzy

wykonawcy, jak i w ostateczności o użytkownikach paciorków. W końcu archeologia to nauka o dawnym człowieku, jego wiedzy, umiejętnościach czy też guście.



Ryc. 2. Widoczny pod mikroskopem ślad niedokładnego nałożenia nitki szklanej (fot. M. Frankiewicz).

Bibliografia

Kanungo A. K. 2004. Glass Beads in Ancient India and Furnace-Wound Beads at Purdalpur: An Ethnoarchaeological Approach, *Asian Perspectives* 43(1): 123–150.

Krzyżanowska M., Frankiewicz M. 2015. An archaeological experiment with early medieval glass bead production in an open hearth – results. *Slavia Antiqua* 56: 109–128.

Krzyżanowska M., Frankiewicz M. 2017. Paciorki mozaikowe w otwartym palenisku? Kontynuacja badań. *Slavia Antiqua* 58: 41–54.

Spaer M. 2001. *Ancient Glass in the Israel Museum: Beads and Other Small Objects*. Jerusalem: The Israel Museum.

Stawiarska T. 1985. *Paciorki szklane z obszaru Polski północnej w okresie wpływów rzymskich*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

Tempelmann-Mączyńska M. 1985. *Die Perlen der römische Kaiserzeit und der frühen Phase der Völkerwanderungszeit im mitteleuropäischen Barbaricum*. Mainz am Rhein: Philipp von Zabern.

Żyto K. 2019. Ozdoby stroju wykonane z paciorków w kulturze wielbarskiej. *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica* 33: 75–92. <https://doi.org/10.18778/0208-6034.33.04>

Nasz ABSOLWENT

REDAKCJA BIULETYNU: Arkadiusz Marciniak, Lidia Żuk

Korekta: Lucyna Leśniak

Strona internetowa: <https://archo.amu.edu.pl/Absolwenci>

W sprawach związanych z Biuletynem zapraszamy do kontaktu z redakcją.

KONTAKT: Wydział Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań
e-mail: bsaa@amu.edu.pl
